

Ks. Marcin FERDYNUS

SEN O NIEŚMIERTELNOŚCI

Nie ulega wątpliwości, że duże nadzieje na przedłużanie życia pokłada się w medycynie transplantacyjnej. Niektórzy sugerują, że skoro ciało ludzkie będzie można nieustannie odnawiać poprzez zastępowanie uszkodzonych części nowymi, to wymiana poszczególnych organów nie naruszy identyczności osobowej. Postęp w dziedzinie medycyny umożliwi nie tylko transplantację narządów organicznych, ale także umieszczanie w organizmie artefaktów, czyli sztucznych elementów, które zastąpią narządy organiczne.

Poszukiwano go intensywniej niż kamienia filozoficznego, mającego zamieniać wszystkie metale nieszlachetne w złoto. Był stałym elementem bajek, wierzeń i legend, marzeniem wielu pokoleń o życiu długim i szczęśliwym. Tęsknili za nim poeci, malarze, pisarze i zakochani, zapładniał umysły fantastów i zwykłych zjadaczy chleba. Elixir życia... Jest, czy go nie ma? A jeśli rzeczywiście istnieje, to jak i gdzie go szukać? Ten, kto go znajdzie, prawdopodobnie będzie w stanie pokonać śmierć i osiągnąć wieczną młodość.

Na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku nadzieja ta inspirowała wielu uczonych. Jeden z nich, rosyjski mikrobiolog Ilja Miecznikow, zachęcał do spożywania sfermentowanego lub zsiadłego mleka oraz do picia jogurtów na wzór ludzi zamieszkujących południowo-wschodnią Europę i południową Rosję; dożywali oni bowiem blisko stu lat¹. Inni uczeni proponowali, aby wszczepiać mężczyznom jądra kozłów, gdyż zawarte w nich hormony stwarzały szansę na długowieczność². Niektórzy współcześni uczeni, zwłaszcza transhumaniści³, twierdzą, że odkrycie „lekarstwa nieśmiertelności” jest już bliskie, niemal na wyciągnięcie ręki⁴. Niewykluczone więc, że działania mające na celu pokonanie biologicznej śmierci zostaną w najbliższej przyszłości zintensyfikowane.

¹ Por. L. H a y f l i c k, *Jak i dlaczego się starzejemy*, tłum. M. Symonides, Książka i Wiedza, Warszawa 1998, s. 249.

² Por. T. P a s i e r s k i, *Medycyna a przedłużanie życia*, w: *Przedłużanie życia jako problem moralny*, red. B. Chyrowicz, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008, s. 32.

³ Transhumanizm ma na celu przezwyciężanie wszelkich ludzkich ograniczeń oraz poprawę kondycji ludzkiej przy użyciu nauki i techniki. Szerzej na ten temat zob. *Transhumanist Declaration (2012)*, w: *The Transhumanist Reader: Classical and Contemporary Essays on the Science, Technology, and Philosophy of the Human Future*, red. M. More, N. Vita-More, Wiley-Blackwell, Oxford 2013, s. 54n.

⁴ Por. R. K u r z w e i l, *The Singularity is Near: When Humans Transcend Biology*, Penguin, London 2005, s. 9.

Istnieje pogląd, zgodnie z którym śmierć postrzegana jest jako tymczasowa ułomność bytu ludzkiego. Oznacza to, że można ją pokonać tak samo, jak pokonano wiele chorób, które przez lata uchodziły za nieuleczalne. Jeśli bowiem śmierć nie jest czymś naturalnym, to nie jest również czymś koniecznym, a więc żywi mogą jej uniknąć, a zmarli mogą zostać przywróceny do życia⁵. Analizy zawarte w tym artykule będą zmierzały do wykazania, że założenie to trudno jest utrzymać, a entuzjazm związany z możliwością zrealizowania projektu biologicznej nieśmiertelności stanowi przejaw myślenia utopijnego. Spróbujemy tego dokonać w następującym porządku: Najpierw postaramy się spojrzeć na doświadczenie śmierci w świetle skończoności i przemijalności ludzkiej egzystencji, a następnie przywołamy argumenty przemawiające za możliwością osiągnięcia biologicznej nieśmiertelności. W dalszej części tekstu skoncentrujemy uwagę na wybranych teoriach starzenia się i strategiach przedłużania życia, aby opierając się na danych nauk szczegółowych, jeszcze mocniej podkreślić, że śmierć jest częścią ludzkiej egzystencji, a wszelkie wysiłki podejmowane w celu jej przezwyciężenia kończą się ostatecznie klęską. Na koniec postaramy się ukazać fałszywe poglądy antropologiczne tych wszystkich, którzy za wszelką cenę chcą „zabić” śmierć, oraz niektóre obawy etyczne, jakie pojawiają się w związku z możliwością dokonywania daleko idących zmian ludzkiej natury.

DOŚWIADCZENIE PRZEMIJANIA

Śmierć w życiu człowieka jawi się jako fakt oczywisty i naturalny. Żyjemy w cieniu śmierci. Nie trzeba konstruować żadnych jej wyimaginowanych obrazów ani też tworzyć jakiejś jej idei, aby się o tym przekonać. Zwraca na to uwagę w swoim dziele *Bycie i czas* Martin Heidegger: „Ten czy ów, bliski lub dalszy znajomy, «umiera». Nieznajomi «umierają» każdego dnia i każdej godziny. «Śmierć» napotykamy jako znane, wewnątrz świata występujące zdarzenie”⁶. Sytuacje, w których doświadczamy straty kogoś bliskiego, kogoś, kto stanowił istotną część naszego życia, bodaj najsilniej uświadamiają nam, że toczy się ono w perspektywie śmierci. Św. Augustyn tak pisze o doświadczeniu śmierci przyjaciela: „Wszędzie go szukały moje oczy, a nigdzie go nie było”⁷. Nieobecność, o której mówi autor *Wyznań*, ma charakter absolutny i nie można jej porównywać z chwilowym rozstaniem, jest nieobecnością ciągłą i wszech-

⁵ Por. I. Z i e m i ń s k i, *Życie wieczne. Przyczynek do eschatologii filozoficznej*, W drodze, Poznań–Kraków 2013, s. 117n.

⁶ M. H e i d e g g e r, *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 355.

⁷ Św. A u g u s t y n, *Wyznania*, ks. IV, 4, tłum. Z. Kubiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, s. 93.

obecną, przytłaczającą; cały świat zdaje się mówić o tym, że zmarłego nie ma⁸. Takie doświadczenie nie tylko rodzi sprzeciw wobec losu naznaczonego śmiertelnością, ale również utwierdza w przekonaniu o bezwzględnym złu śmierci. Jawi się ona „jako niesprawiedliwe okrucieństwo, jako metafizyczny skandal, któremu nikt z ludzi nie potrafi zapobiec”⁹.

Amerykański filozof Thomas Nagel pisze: „Można twierdzić, że życie jest wszystkim, co mamy, i stracić je, znaczy doznać największej z możliwych strat”¹⁰. Umierając, zostajemy pozbawieni nie tylko życia jako fundamentalnej wartości, ale także „wielorakich dóbr z nim związanych, i to zarówno tych, do których nas życie przyzwyczało, jak i tych, które moglibyśmy posiadać w przyszłości, gdybyśmy nie umarli”¹¹. Tak więc śmierć nie tylko odbiera nam możliwość realizowania przyszłych marzeń i planów, ale przerywa również łańcuch aktualnie żywionych przez nas pragnień i rozpoczętych projektów. Nic więc dziwnego, że śmierć w oczach niewierzącego w życie pozagrobowe Nagela jawi się jako ostateczna nicość, absolutne zło i wielkie przekleństwo¹².

Jeśli śmierć jest czymś powszechnym (dotyka każdego człowieka), nieuchronnym (nie ma przed nią ucieczki), nieodwracalnym (nie da się jej cofnąć) i koniecznym (wynika z istoty bytu ludzkiego)¹³ – inaczej mówiąc: jeśli życie człowieka jest skończone, a śmierć stanowi definitywny jego kres – to jak żyć w perspektywie nieuniknionej śmierci? Wydaje się, że istnieją przynajmniej dwie strategie: pasywna, czyli pogodzenie się ze śmiercią, i aktywna, będąca próbą przezwyciężenia śmierci. Pragmatyzm życiowy pokazuje, że pierwsza jest trudna do przyjęcia, ponieważ człowiek na ogół chce żyć. Pozostaje zatem druga, polegająca na odwołaniu się do postępów współczesnej biomedycyny. Spróbujmy się temu przyjrzeć.

MOŻLIWOŚĆ BIOLOGICZNEJ NIEŚMIERTELNOŚCI

Argumenty na rzecz biologicznej nieśmiertelności dzielą się zasadniczo na spekulatywne (pojęciowe) i empiryczne (techniczne)¹⁴. Te pierwsze odwołują

⁸ Por. I. Z i e m i ń s k i, *Twoja śmierć. Próba eksplikacji doświadczenia śmierci*, Internetowe czasopismo „Diametros” 2007, nr 11, s. 123 (<http://www.diametros.iphils.uj.edu.pl/index.php/diametros/article/view/270/pl>).

⁹ Tamże, s. 127.

¹⁰ T. N a g e l, *Śmierć*, w: tenże, *Pytania ostateczne*, tłum. A. Romaniuk, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997, s. 11.

¹¹ I. Z i e m i ń s k i, *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, s. 142.

¹² Por. T. N a g e l, *Widok znikąd*, tłum. C. Cieśliński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997, s. 271.

¹³ Por. I. Z i e m i ń s k i, *Metafizyka śmierci*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 50.

¹⁴ Por. tamże, s. 151.

się do braku koniecznego związku między życiem a śmiercią. Możemy przecież, nie popadając w sprzeczność, wyobrazić sobie organizm, który będzie trwał wiecznie. Gdyby przyjąć, że śmierć nie jest cechą definicyjną gatunku *Homo sapiens*, to konsekwentnie należałoby uznać, że stanowi ona jedynie anomalię możliwą do usunięcia. Ponadto, jak zauważa Ireneusz Ziemiński, również nieodwracalność nie musi wcale być konieczną cechą śmierci, nie wyklucza ona bowiem zajścia procesu odwrotnego¹⁵. Uwzględniając zatem możliwość manipulowania momentem śmierci, można by przyjąć, że jej nieodwracalność pozostaje zależna jedynie od środków technicznych, jakimi dysponuje medycyna. Czas nastąpienia śmierci nie byłby wówczas „odgórnie” zdeterminowany, różne osoby umierają wszak w różnym czasie¹⁶. Nawet w przypadku osób terminalnie chorych zgon nie musi przecież nastąpić w określonym dniu, ale – dzięki sztucznej podtrzymywaniu lub przedłużaniu życia – może nastąpić znacznie później¹⁷. Wynikałoby stąd, że jeśli nawet śmierci nie uda się pokonać, to przynajmniej można ją znacznie opóźnić¹⁸. Na gruncie teoretycznym bardzo prawdopodobne staje się przypuszczenie, że przedłużanie życia w nieskończoność byłoby *hic et nunc* możliwe. Czy na podstawie drugiej grupy argumentów można dojść do podobnych konkluzji?

Przesłanki o charakterze empirycznym mają wykazać, że starzenie się organizmów nie jest ani powszechne, ani konieczne, ponieważ istnieją pewne gatunki roślin i zwierząt, które, jak się wydaje, procesowi starzenia nie podlegają¹⁹. Kierując się tą intuicją, biolodzy ewolucyjni wypracowali pewne metody opóźniania procesu starzenia się u osobników niektórych gatunków zwierząt (owadów i gryzoni)²⁰. Na przykład Michael Rose, dzięki selektywnej hodowli, uzyskał linię „muszek Metuzalema” (ang. *Methuselah flies*) żyjącą znacznie dłużej niż inne osobniki tego samego gatunku²¹. Mimo że eksperyment przeprowadzony na muszkach owocowych nie wyeliminował zupełnie starzenia się, to jednak zdecydowanie przyczynił się do spowolnienia tego

¹⁵ Por. t e n ż e, *Życie wieczne*, s. 118.

¹⁶ Por. B.F. Mellon, *Some Ethical and Theological Considerations*, w: *The Scientific Conquest of Death. Essays on Infinite Lifespans*, Immortality Institute–Libros en Red, Buenos Aires 2004, s. 164.

¹⁷ Por. M. Ferdynus, „*Kilka uwag*” w dyskusji na temat rezygnacji z uporczywej terapii, „*Studia Paradayskie*” 22(2012), s. 51-67.

¹⁸ Por. M.R. Rose, *Immortalist Fictions and Strategies*, w: *The Transhumanist Reader*, s. 203n.

¹⁹ Por. t e n ż e, *The Metabiology of Life Extension*, w: *The Fountain of Youth. Cultural, Scientific, and Ethical Perspectives on a Biomedical Goal*, red. S.G. Post, R.H. Binstock, Oxford University Press, Oxford 2004, s. 163.

²⁰ Por. G. Barazzetti, *Looking for the Fountain of Youth: Scientific, Ethical, and Social Issues in the Extension of Human Lifespan*, w: *Enhancing Human Capacities*, red. J. Savulescu, R. ter Meulen, G. Kahane, Wiley–Blackwell, Oxford 2011, s. 336n.

²¹ Por. L. Temkin, *Is Living Longer Living Better?* w: *Enhancing Human Capacities*, s. 351.

procesu, a także do obniżenia poziomu śmiertelności²². Zdaniem Rose'a eksperyment ten dowiódł, że naturalna selekcja jest ostatecznym kontrolerem starzenia, a sam proces starzenia się stanowi opcjonalną cechę życia; może być spowalniany bądź opóźniany. Wydaje się więc, że długość życia jest całkowicie modyfikowalna²³. Niemniej jednak warto by w tym miejscu zapytać, czy wyniki eksperymentu uzyskane na muszkach owocowych można będzie osiągnąć także w odniesieniu do przedstawicieli gatunku ludzkiego. Chociaż opinie badaczy w tej kwestii nie są zgodne, nie można całkowicie wykluczyć takiego scenariusza.

Największe nadzieje na pokonanie śmierci wiąże się jednak z postępami medycyny, która sukcesywnie eliminując choroby, przedłuża ludzkie życie na ziemi. Wysiłki naukowców koncentrują się zasadniczo na trzech kierunkach działań²⁴: eliminowaniu u ludzi młodych i w średnim wieku czynników powodujących śmierć; zastępowaniu w miarę upływu lat zniszczonych komórek, tkanek i organów u ludzi starszych; łagodzeniu i opóźnianiu skutków starzenia. Ponadto w bardzo wielu ośrodkach naukowych na całym świecie prowadzone są eksperymenty na zwierzętach mające na celu wydłużenie zarówno średniej, jak i maksymalnej długości ich życia. Naukowcy wykorzystują w swoich badaniach restrykcje kaloryczne, manipulacje genetyczne i terapie hormonalne. Podejmują także działania zmierzające do zapobiegania uszkodzeniom oksydacyjnym i skracaniu się telomerów²⁵. Wszystkie te eksperymenty mają właściwie jeden cel – doprowadzenie do biologicznej nieśmiertelności. Czy jednak ów cel rzeczywiście jest osiągalny?

BIOLOGICZNE TEORIE STARZENIA SIĘ

W literaturze przedmiotu napotykamy wiele potwierdzonych empirycznie teorii starzenia się, żadna z nich jednak nie wyjaśnia w sposób całościowy tego fenomenu²⁶. Z pewnym uproszczeniem można sklasyfikować teorie usiłujące wyjaśnić mechanizm starzenia się, wyróżniając dwie grupy²⁷: teorie opierające się na założeniu, że istnieje z góry zaprogramowany schemat procesu starzenia

²² Por. R o s e, *The Metabiology of Life Extension*, s. 173.

²³ Por. T e m k i n, dz. cyt., s. 351.

²⁴ Por. *Beyond Therapy: Biotechnology and the Pursuit of Happiness: A Report by the President's Council on Bioethics*, red. L.R. Kass, HarperCollins, New York 2003, s. 165.

²⁵ Por. tamże, s. 173-181.

²⁶ Por. S t e u d e n, *Psychologia starzenia się i starości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 32.

²⁷ Por. H a y f l i c k, dz. cyt., s. 208; F. F u k u y a m a, *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, tłum. B. Pietrzyk, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 85.

się, stymulowany przez istnienie zegara biologicznego (teorie te wywodzą się z biologii ewolucyjnej), oraz teorie opierające się na założeniu, że proces starzenia się przebiega przypadkowo w wyniku nagromadzenia mutacji, zniszczeń i błędów powstających w komórkach (teorie te wywodzą się z biologii molekularnej).

Według ewolucyjnej teorii starzenia się opracowanej przez Thomasa Kirkwooda proces ten nie jest genetycznie zaprogramowany, lecz stanowi wynik kompromisu między zużywaniem zasobów organizmu na reprodukcję a jego utrzymaniem przy życiu. Zdaniem Kirkwooda posiadamy ciała „jednorazowego użytku”²⁸. Proces dokonującej się selekcji ukierunkowany jest na jak najwydajniejsze przekazanie genów potomstwu, dlatego okres, w którym poszczególne organizmy są najlepiej przystosowane do radzenia sobie z czynnikami negatywnymi kończy się wraz z ustaniem intensywnego rozmnażania się. Kiedy organizm wkroczy w wiek poreprodukcyjny, jego układ immunologiczny słabnie, a on sam staje się bardziej podatny na choroby i zniszczenie. Według Kirkwooda przyczyn tego zjawiska należy szukać w trzech obszarach²⁹: w genach, które traktują ciało jako coś zbytecznego, inwestując w naprawę tylko tyle, ile to rzeczywiście konieczne; w ograniczeniach służących interesom młodego pokolenia kosztem dłuższego jego trwania oraz w doborze naturalnym, który nie jest ukierunkowany na eliminowanie mutacji gromadzących się w późniejszym wieku w organizmie. Łatwo zatem zauważyć, że teoria ciała „jednorazowego użytku” znacznie osłabia tezę o możliwości osiągnięcia nieśmiertelności biologicznej.

Wydaje się, że tezę o możliwości zrealizowania projektu nieśmiertelności w perspektywie ziemskiej podważa także teoria ograniczonej liczby podziałów komórki. Twórca tej teorii, Leonard Hayflick, zauważył podczas eksperymentu, że komórki somatyczne charakteryzują się ograniczoną liczbą możliwych podziałów, przy czym liczba tych podziałów wyczerpuje się w miarę upływu lat. Badane przez Hayflicka komórki zazwyczaj przestawały się dzielić po około dwudziestu podziałach, przy czym żadna z nich nie przeżyła pięćdziesięciu podziałów (jest to tak zwany limit Hayflicka)³⁰. Można by zatem sądzić, że kres życia komórek organizmu nie zależy od czasu, ale od liczby podziałów, którym ulegają. Liczba przebytych przez komórkę podziałów jest zakodowana w chromosomach. Zdaniem Hayflicka zachodzi zależność między starzeniem się komórek a starzeniem się całego organizmu: poszczególne organy umierają, ponieważ nie mogą się już odnawiać. Jeśli więc liczba podziałów komórki

²⁸ T. K i r k w o o d, *Czas naszego życia. Co wiemy o starzeniu się człowieka*, tłum. M. Kowaleczko-Szumowska, Wydawnictwo Charaktery, Kielce 2005, s. 92. Por. E. S i k o r a, *Opóźnić starość*, „Akademia” 2010, nr 2(22), s. 20.

²⁹ Por. K i r k w o o d, dz. cyt., s. 100.

³⁰ Por. Z i e m i ń s k i, *Metafizyka śmierci*, s. 120.

właściwa dla poszczególnych gatunków jest skończona, to każdy organizm posiada genetycznie określoną maksymalną długość życia³¹. W przypadku gatunku ludzkiego wynosi ona około stu dwudziestu pięciu lat³².

Ostatnią biologiczną teorią starzenia się, na którą chcemy zwrócić tutaj uwagę, jest teoria apoptozy, czyli programowanej śmierci komórki. Apoptoza stanowi narzędzie przetrwania poszczególnych organizmów³³. Jeśli poziom uszkodzeń komórki przekroczy pewien próg, uruchamia się proces powodujący jej samozniszczenie³⁴. Programowana śmierć komórki okazuje się niezbędna, aby organizm mógł nadal żyć i się rozwijać. Wydaje się zatem, że również z tej teorii można wyprowadzić wnioski przemawiające przeciwko możliwości zaistnienia biologicznej nieśmiertelności³⁵.

Teorii starzenia się, które z jednej strony przeczą idei osiągnięcia biologicznej nieśmiertelności, z drugiej zaś potwierdzają biologiczną skończoność ludzkiej egzystencji, jest oczywiście znacznie więcej³⁶. Dla nas istotne pozostaje następujące spostrzeżenie: biologiczne koncepcje starzenia się w sposób pośredni lub bezpośredni wykluczają nieskończone biologiczne trwanie życia ludzkiego na ziemi³⁷.

STRATEGIE PRZEDŁUŻANIA ŻYCIA

Spośród różnych strategii, które miałyby zagwarantować biologiczną nieśmiertelność na ziemi, omówimy tu jedynie kilka najbardziej interesujących, związanych z postępem nauk biomedycznych. Na ich skuteczność bowiem najbardziej liczą ci wszyscy, którzy zabiegają o wieczne „tu i teraz”.

Niektórzy uczeni twierdzą, że w przyszłości możliwa będzie nieustanna regeneracja organizmu za pomocą komórek macierzystych, ponieważ komórki te wyposażone są w zdolność samoodnawiania oraz różnicowania się w ko-

³¹ Por. K i r k w o o d, dz. cyt., s. 108-110.

³² Por. L. H a y f l i c k, *The Future of Aging*, „Nature” 2000, t. 408, nr 9, s. 268; B. C h y r o w i c z, *Życie: długość, jakość i moralność*, w: *Przedłużanie życia jako problem moralny*, red. B. Chyrowicz, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008, s. 8.

³³ Por. W. G l a n n o n, *Genes and Future People: Philosophical Issues in Human Genetics*, Westview Press, Colorado–Oxford 2001, s. 137; K i r k w o o d, dz. cyt., s. 119.

³⁴ Por. A. P a s z e w s k i, *Co biologia mówi o starzeniu się?*, w: *Przedłużanie życia jako problem moralny*, s. 26.

³⁵ Por. Z i e m i ń s k i, *Metafizyka śmierci*, s. 118.

³⁶ Por. np. S t e u d e n, dz. cyt., s. 33n. Zob. np. C. E. F i n c h, R. E. T a n z i, *Genetics of Aging*, „Science” 1997, t. 278, nr 6337, s. 407-411; B. Z e g a r s k a, M. W o ź n i a k, *Przyczyny wewnątrz-pochodnego starzenia się skóry*, „Gerontologia Polska”, 2006, t. 14, nr 4, s. 153-159.

³⁷ Por. M. F e r d y n u s, *Przedłużanie ludzkiego życia: czy możliwa jest biologiczna nieśmiertelność?*, „Philosophia” 2012, nr 5(33), z. 2, s. 8.

mórki potomne³⁸. Zdaniem Włodzimierza Galewicza zarówno z praktycznego, jak i z etycznego punktu widzenia największe znaczenie mają macierzyste komórki pluripotencjalne (ang. pluripotent stem cells – PSC), w obrębie których wyróżnia się komórki macierzyste linii płciowej (ang. embryonic germ cells – EGC), zarodkowe komórki macierzyste (ang. embryonic stem cells – ESC) oraz indukowane pluripotencjalne komórki macierzyste (ang. induced pluripotent stem cells – iPSC)³⁹. Komórki pluripotencjalne pozyskuje się zasadniczo z tkanek martwych płodów, z nadliczbowych zarodków, które nie zostały wykorzystane w celu prokreacyjnym podczas zapłodnienia in vitro, a także w wyniku tak zwanego klonowania terapeutycznego⁴⁰. Niektórzy autorzy przewidują, że komórki macierzyste będą mogły być wykorzystywane jako materiał do transplantacji, stanowiąc niejako rezerwuwar potencjalnych „części zamiennych” dla ludzkiego organizmu⁴¹. Badania prowadzone z wykorzystaniem komórek macierzystych budzą poważne kontrowersje natury etycznej, ponieważ pozyskiwanie komórek uważanych za najbardziej przydatne do eksperymentów wiąże się ze zniszczeniem ludzkich zarodków⁴². Doniesienia naukowe z ostatnich lat sugerują, że spory dotyczące moralnego aspektu tych badań zostaną w przyszłości zażegnane. Duże oczekiwania wiąże się bowiem z możliwością reprogramowania komórek somatycznych, które dzięki czynnikom transkrypcyjnym (wirusom) będą ulegały przekształceniu w komórki macierzyste⁴³. Jeśli zabiegi te okażą się skuteczne i staną się powszechne, to prawdopodobieństwo przedłużania ludzkiego życia przez nieustanne regenerowanie organizmu znacznie wzrośnie.

Nie ulega wątpliwości, że duże nadzieje na przedłużanie życia pokłada się w medycynie transplantacyjnej. Niektórzy sugerują, że skoro ciało ludzkie będzie można nieustannie odnawiać poprzez zastępowanie uszkodzonych części nowymi, to wymiana poszczególnych organów nie naruszy tożsamości

³⁸ Por. M. Z. R a t a j c z a k, M. K u c i a, *Komórki macierzyste – wyzwanie XXI wieku?*, „Postępy Biologii Komórki” 32(2005) supl. 23, s. 11.

³⁹ Por. W. G a l e w i c z, *Status ludzkiego zarodka a etyka badań biomedycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 229n.

⁴⁰ Klonowanie „terapeutyczne” polega na pobraniu jąder z kilku komórek somatycznych i przeniesieniu ich do niezapłodnionych komórek jajowych pozbawionych własnego jądra. Następnie z powstałych blastocyst usuwa się masę komórkową i pozyskuje w ten sposób embrionalne komórki macierzyste, które odznaczają się dużą plastycznością i mogą przekształcić się w każdy rodzaj komórek tkanek i narządów.

⁴¹ Por. B. C h y r o w i c z, hasło „Klonowanie”, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, Polskie Towarzystwo Tomasa z Akwinu, Lublin 2004, t. 5, s. 658.

⁴² Por. t a ż, *Komórki macierzyste: nowy problem – stare pytania*, „Nauka” 2004, nr 2, s. 29.

⁴³ Por. J. Y u, *Induced Pluripotent Stem Cell Lines Derived from Human Somatic Cells*, <http://www.gs.washington.edu/news/Yu.pdf>; A. S z c z e k l i k, *Nieśmiertelność. Prometejski sen medycyny*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 127n.

osobowej⁴⁴. Postęp w dziedzinie medycyny umożliwi nie tylko transplantację narządów organicznych, ale także umieszczanie w organizmie artefaktów, czyli sztucznych elementów, które zastąpią narządy organiczne. Gdyby zatem wszystkie narządy mogły być wymieniane w miarę zużycia, realna stałaby się perspektywa życia bez końca. Szczególnym wyzwaniem, z którym obecnie próbuje się zmierzyć wielu naukowców, jest stworzenie możliwości przeszczepienia części lub nawet całego mózgu, uważanego za organ centralny. Mimo że do tej pory nikomu nie udało się odnieść spektakularnego sukcesu w tej dziedzinie, to jednak nie można wykluczyć, że w wyniku dalszego rozwoju nauk biomedycznych cel ten zostanie osiągnięty.

W ostatnich latach nadzieję na znaczne przedłużanie życia poprzez usunięcie wszelkich defektów genetycznych w organizmie rozbudziła terapia genowa. Początkowe niepowodzenia w tej dziedzinie, a przede wszystkim niebezpieczeństwa związane z ingerencją w strukturę genetyczną człowieka spowodowały wycofanie pozwoleń na dalsze badania w niektórych krajach⁴⁵. Obecnie pozytywne skutki uzyskuje się poprzez zastąpienie uszkodzonej kopii genu prawidłową, przywrócenie prawidłowego funkcjonowania genu, a także przez aktywację lub dezaktywację genu⁴⁶. Jeżeli śmierć rzeczywiście uwarunkowana jest genetycznie, to odkrycie i wyeliminowanie tak zwanych genów śmierci, które ją wywołują, może istotnie przyczynić się do zmiany długości ludzkiego życia. Nie mamy jednak pewności – podkreśla Kirkwood – czy geny takie rzeczywiście istnieją⁴⁷.

Wielu specjalistów z zakresu gerontologii twierdzi, że żyjemy obecnie w czasach przełomu dotyczącego walki z procesami starzenia się i starością. Informatyk i biogerontolog z Uniwersytetu w Cambridge Aubrey de Grey proponuje rozwiązanie systemowe. Twierdzi on, że przezwyciężenie „siedmiu śmiertelnych rzeczy”⁴⁸ pozwoli ostatecznie rozprawić się z procesem starzenia, dzięki czemu ludzie będą mogli cieszyć się bardzo długim życiem. Wśród niebezpiecznych dla życia obszarów, które wymagają naprawy, de Grey wymienia⁴⁹: (1) utratę komórek organizmu, (2) akumulację szkodliwych komórek w pewnych częściach ciała, (3) niepożądane mutacje DNA oraz zmiany

⁴⁴ Por. Ziemiński, *Metafizyka śmierci*, s. 152.

⁴⁵ Por. Szczeplik, dz. cyt., s. 126.

⁴⁶ Por. Chyrowicz, *Etyka i terapia genowa*, w: *Bioetyka*, red. J. Różyńska, W. Chańska, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 393.

⁴⁷ Por. Kirkwood, dz. cyt., s. 78.

⁴⁸ A. de Grey, *Life Extension, Human Rights, and the Rational Refinement of Repugnance*, „Journal Medical Ethics” 31(2005) nr 11, s. 659 (tłum. fragm. – M.F.). Por. tenże, *The War on Aging*, w: *The Scientific Conquest of Death: Essays on Infinite Lifespans*, s. 33.

⁴⁹ Por. A. de Grey, M. R. R. A. e, *Ending Aging: The Rejuvenation Breakthroughs that Could Reverse Human Aging in our Lifetime*, St. Martin's Press, New York 2007, s. 43; N. A. G. a. r, *Humanity's End: Why We Should Reject Radical Enhancement*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts 2010, s. 85-91.

struktur białek regulujących ekspresję genów, (4) szkodliwe mutacje DNA mitochondrialnego, (5) akumulację odpadów wewnątrzkomórkowych, (6) akumulację odpadów pozakomórkowych, (7) proteiny tworzące tak zwane wiązania pozakomórkowe. Zdaniem de Grey'a przezwyciężenie tych czynników oznaczałoby pokonanie śmierci. Cel ten miałby zostać osiągnięty przez zastosowanie agresywnej terapii genowej (prowadzącej do wyeliminowania nowotworów), wykorzystanie komórek macierzystych, naprawę uszkodzonych komórek organizmu, wzmocnienie układu odpornościowego, wyeliminowanie szkodliwych mutacji DNA oraz usunięcie „odpadów” komórkowych⁵⁰.

Wszystkie przywołane przez nas sposoby przedłużania życia są niezwykle interesujące⁵¹. Wiadomo jednak, że od teorii do praktyki wiedzie daleka i skomplikowana droga. Zastanówmy się zatem, czy strategię przedłużania życia są w stanie sprawić, by człowiek już nigdy nie umierał.

ZŁUDNE NADZIEJE

Idea biologicznej nieśmiertelności wydaje się bardzo atrakcyjna, niemniej jednak przywołane przez nas strategię przedłużania życia oraz biologiczne teorie starzenia się wskazują raczej, że zrealizowanie projektu nieśmiertelności w świecie ze swej natury śmiertelnym jest mało prawdopodobne. Chociaż nie jest absurdem pytać, czy człowiek może osiągnąć nieśmiertelność w sensie biologicznym, to jednak „wiara w urzeczywistnienie takiej utopii nie wydaje się zasadna”⁵² przynajmniej z kilku powodów.

Pierwszy powód wiąże się z kwestią wyeliminowania procesów starzenia się. Nawet gdyby udało się procesy te powstrzymać, niekoniecznie oznaczałoby to całkowite pokonanie śmierci. Powstrzymanie starzenia się organizmu nie jest bowiem jednoznaczne z długowiecznością – można umrzeć na zawał, będąc w świetnej kondycji, ale można też żyć długie lata ze wszystkimi objawami wieku starczego⁵³.

Nie należy też przeceniać sukcesów współczesnej medycyny w zakresie geriatrii. Wydłużenie średniego wieku ludzkiego życia jest w znacznej mierze skutkiem obniżenia śmiertelności wśród noworodków i niemowląt⁵⁴. Po-

⁵⁰ Por. A g a r, dz. cyt., s. 88n.

⁵¹ Por. M. F e r d y n u s, *Przedłużanie ludzkiego życia. O możliwości biologicznej nieśmiertelności*, „Studia Paradyskie” 23(2013), s. 62-69.

⁵² Z i e m i ń s k i, *Metafizyka śmierci*, s. 152n.

⁵³ *Oddzielmy starzenie od długowieczności. Z prof. Tomaszem Bilińskim i prof. Andrzejem Paszewskim rozmawia Marzena Zdanowska*, „Znak” 65(2013) nr 7-8(698-699), s. 15.

⁵⁴ Zob. *Resuscytacja noworodka*, tłum. E. Adamska i in., red. E. Helwich, Elsevier Urban & Partner, Wrocław 2013.

nadto, również w świetle wyników nauk medycznych, podnoszenie średniej długości życia w nieskończoność nie wydaje się możliwe. Jeżeli śmierć jest zaprogramowana genetycznie, czyli jest częścią naszej ziemskiej egzystencji – a wszystko na to wskazuje – to istnieje pewna górna granica czasu trwania życia człowieka, której zmienić nie sposób⁵⁵. Empirycznym potwierdzeniem tego stanu rzeczy są udokumentowane świadectwa najdłuższego, jak do tej pory ludzkiego życia na ziemi, którym cieszyli się Francuzka Jeanne Louise Calment, która żyła sto dwadzieścia dwa lata i sto sześćdziesiąt cztery dni⁵⁶ oraz Japończyk Shigechiyo Izumi, który przeżył sto dwadzieścia lat i dwieście trzydzieści siedem dni⁵⁷.

Jeśli nawet udałoby się wyeliminować wszystkie choroby nękające ludzkość – twierdzi czołowy amerykański gerontolog Leonard Hayflick – to śmierć i tak ciągle by nam towarzyszyła, zarówno wskutek wypadków, jak i przyczyn naturalnych⁵⁸. Taka perspektywa ludzkiej przyszłości wydaje się nieunikniona; biologiczna nieśmiertelność pozostaje i prawdopodobnie już na zawsze pozostanie jedynie w sferze ludzkich marzeń. Z tezą Hayflicka nie godzą się jednak transhumaniści.

WĄTPLIWE ZAPATRYWANIA

Jeśli śmierć nie jest czymś naturalnym, a więc jeśli śmierć nie jest konstytutywną cechą ludzkiej natury, to można ją powstrzymać, a przynajmniej znacznie opóźnić przez ciągłe przedłużanie życia. Taka idea przyświeca tym wszystkim, którzy chcą zrealizować projekt biologicznej nieśmiertelności.

Projekt ten opiera się na dualistycznym modelu antropologicznym, którego źródła należy szukać w filozofii Kartezjusza. Zgodnie z poglądami tego filozofa i jego zwolenników, do których zaliczyć należy także współczesnych transhumanistów, człowiek to oderwany od ciała i historii umysł, który wyposażony jest w zdolność wykonywania bardzo złożonych działań. Kartezjański model antropologiczny przypisuje ludzkiemu ciału status autonomicznie działającej maszyny. „Rozważam ciało ludzkie – pisze autor *Medytacji o pierwszej filozofii* – jako pewien mechanizm tak urządzony i złożony z kości, nerwów, mięśni, żył, krwi i skóry, że gdyby nawet nie było w nim żadnego umysłu, to jednak miałyby wszystkie te same ruchy, które teraz się w nim odbywają nie

⁵⁵ Por. Ziemiński, *Życie wieczne*, s. 135.

⁵⁶ Por. B. Chyrowicz, *Jeszcze dłużej niech żyje nam...*, „Znak” 65(2013) nr 7-8(698-699), s. 23; Agar, dz. cyt., s. 113.

⁵⁷ Por. Ziemiński, *Życie wieczne*, s. 120.

⁵⁸ Por. Hayflick, *Jak i dlaczego się starzejemy?*, s. 313.

z nakazu woli, a więc i nie pochodzą od umysłu”⁵⁹. Jeśli człowiek jest maszyną, to wszelkie jego części, które zostały zużyte, zniszczone lub przestały pełnić swoją funkcję, można by wymieniać, naprawiać i udoskonalać w nieskończoność. W podobny sposób transhumaniści zamierzają sprawić, by życie ludzi trwało jak najdłużej. Wszelkie defekty ludzkiego ciała byłyby usuwane dzięki zaawansowanej nanotechnologii, w szczególności za pomocą nanorobotów⁶⁰. Wskutek wymiany wielu zniszczonych komponentów ciała i zastępowania ich przez elementy sztuczne ludzie przypominaliby raczej maszyny spełniające życiowe funkcje (cyborgi) aniżeli struktury biologiczne – przewiduje Raymond Kurzweil⁶¹. Ostatecznym etapem i jednocześnie celem użycia już istniejącej i przyszłej technologii miałoby być osiągnięcie poziomu postczłowieczego⁶².

Zwolennicy projektu biologicznej nieśmiertelności odwołują się do szczególnego rozumienia natury ludzkiej. Własności pozwalające określić, czym jest natura ludzka, mają w ich mniemaniu charakter funkcjonalny, a więc nie są czymś stałym, ale podlegają ciągłym zmianom. Skoro cechy gatunku *Homo sapiens* nie są stałe, to nie tylko można, ale powinno się je modyfikować w celu lepszej adaptacji do zmieniających się warunków środowiska, ponieważ ewolucja nie jest w tym względzie wystarczająco skuteczna – twierdzi Allen Buchanan⁶³. Zdaniem Buchanana niedoskonałość procesu ewolucji domaga się użycia zamierzonych modyfikacji genetycznych, dzięki którym nie tyle zniszczymy naszą naturę, ile raczej uchronimy wartościowe cechy, które bezpowrotnie tracimy wskutek naturalnej selekcji⁶⁴.

Przeciwnicy radykalnego modyfikowania natury ludzkiej twierdzą, że opinie wysuwane przez zwolenników tychże modyfikacji są nazbyt optymistyczne. Zmieniając bowiem biologię człowieka, zmienia się także jego unikalny charakter. Wyjątkowy charakter ludzkiego bytu nie może być sprowadzony do wymiaru biologicznego ani do samej przynależności do gatunku *Homo sapiens*⁶⁵; takie

⁵⁹ R. Descartes, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. M. Ajdukiewicz, K. Ajdukiewicz, w: *Medytacje o pierwszej filozofii, wraz z zarzutami uczonych mężów i odpowiedziami autora oraz rozmowa z Burmanem*, tłum. M. Ajdukiewicz, K. Ajdukiewicz, S. Swieżawski, I. Dąmbska, PWN, Warszawa 1958, t. 1, s. 111.

⁶⁰ Por. R.A. Freitas, *Welcome to the Future of Medicine*, w: *The Transhumanist Reader*, s. 68-71.

⁶¹ Por. R. Kurzweil, *Human Body Version 2.0*, w: *The Scientific Conquest of Death: Essays on Infinite Lifespan*, s. 103-105.

⁶² Zob. N. Bostrom, *Why I Want to be a Posthuman When I Grow Up?*, w: *The Transhumanist Reader*, s. 28-50.

⁶³ Por. A. Buchanan, *Better than Human: The Promise and Perils of Enhancing Ourselves*, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 52n.

⁶⁴ Por. tamże, s. 42.

⁶⁵ Przez naturę ludzką można rozumieć biologiczną przynależność człowieka do gatunku *Homo sapiens*. W dużej mierze jest to zbieżne z tym, co przez „naturalne” (w drugim znaczeniu) rozumie

ujęcie – zdaniem niektórych autorów – posiada niewielką moc eksplanacyjną⁶⁶. Obrona wyjątkowego charakteru ludzkiego życia opiera się na twierdzeniu, że jest ono życiem osoby, która w sposób wolny i rozumny wyznacza i realizuje swoje cele. Jeśli płaszczyzna biologiczna stanowi konstytutywny charakter ludzkiego bytu, to nie może być zupełnie neutralna moralnie, a więc nie można w dowolny sposób nią rozporządzać. Co więcej, natura ludzka nie jest redukowalna do pewnych funkcjonalnych własności (na przykład do świadomości), jak głoszą zwolennicy radykalnych modyfikacji, lecz stanowi własność substancjalną o charakterze normatywnym. Wielu biokonserwatystów uważa, że tak rozumiana natura ludzka wyznacza granice ingerencji biomedycznych⁶⁷.

Normatywny charakter ludzkiego istnienia nie zapewnia jednak biologicznej nieśmiertelności. Jesteśmy istotami śmiertelnymi, nasza cielesność naznaczona jest przemijaniem. Doświadczamy faktu śmierci tak od zewnątrz (jako umierania innych osób), jak i od wewnątrz (jako rozpadu organizmu)⁶⁸. Człowiek w swojej ziemskiej egzystencji „jest skazany na śmierć i musi tę śmierć «przeżyć», tzn. jej doznać”⁶⁹. Rozkład ciała, jak powiada św. Tomasz z Akwinu, jest nieunikniony, „w dwojaki bowiem sposób ulega coś zniszczeniu: samo przez się albo z przyczyny przypadłościowej [...] dzięki temu, że coś innego powstaje lub niszczy”⁷⁰. Rozkład ostateczny uzależniony jest w aspekcie organizacji materii od przyrody, a człowiek, będąc w swej biologicznej strukturze jej wytworem, nie może nie podlegać jej prawom⁷¹. Ostateczną więc konsekwencją podlegania prawom przyrody jest śmierć biologiczna. Nieśmiertelne może być tylko to, co jest niezniszczalne⁷². Biologiczna struktura człowieka jest zniszczalna, zatem nie może być nieśmiertelna. I chociaż niektórzy twierdzą, że nie istnieje żadna biologiczna konieczność śmierci⁷³, to trudno uznać, że człowiek może stać się w przyszłości nieśmiertelny.

św. Tomasz z Akwinu. Por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae cum Suplemento et commentaris Caietani*, III, q. 2, a. 12.

⁶⁶ Zob. M. K l i n o w s k i, *Współczesne spojrzenie na naturę*, w: *Dyskrecjonalność w prawie*, red. W. Staśkiewicz, T. Stawecki, LexisNexis, Warszawa 2009, s. 475-480.

⁶⁷ Por. L. W i t t h ö f f t N i e l s e n, *The Concept of Nature and the Enhancement Technologies Debate*, w: *Enhancing Human Capabilities*, s. 24.

⁶⁸ Por. M.A. K r a p i e c, *Ja – człowiek*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005, s. 427-436.

⁶⁹ Tamże, s. 446.

⁷⁰ Św. Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku*, tłum. S. Swieżawski, Pallottinum, Poznań 1956, s. 48. Por. t e n ż e, *Summa theologiae*, I, q. 75, a. 6.

⁷¹ Por. K r a p i e c, dz. cyt., s. 446.

⁷² Por. E. G i l s o n, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1998, s. 221.

⁷³ Por. Z i e m i ń s k i, *Metafizyka śmierci*, s. 155.

UTOPIJNY PROJEKT I OBAWY ETYCZNE

Przedłużanie ludzkiego życia zmierzające do uzyskania biologicznej nieśmiertelności wpisuje się w szerszy kontekst ingerowania nauk biomedycznych w naturę ludzką. Transhumaniści dążą nie tylko do maksymalnego przedłużenia życia, ale również do podniesienia jego jakości. W związku z tym postuluje się doskonalenie zdolności kognitywnych i fizycznych, nastroju oraz sfery moralnej istoty ludzkiej⁷⁴. Owo „doskonalenie” (ang. *enhancement*) polega na poprawieniu pewnych zastanych cech ludzkich lub doposażeniu człowieka w nowe własności, które z natury mu nie przynależą⁷⁵. Ingerencje tego rodzaju dalece wykraczają poza to, co jest konieczne dla podtrzymywania lub przywracania zdrowia⁷⁶. Wydaje się więc, że tego typu działania biomedyczne niewiele mają wspólnego z terapią, której celem jest eliminowanie chorób, uśmierzenie bólu i cierpienia, czyli przywracanie normalnego stanu funkcjonowania (ang. *restoring to normal*)⁷⁷. Projekt transhumanistyczny stanowi pewien rodzaj eugeniki pozytywnej zmierzającej do „udoskonalenia gatunku ludzkiego przez polepszenie puli genetycznej bądź określonych populacji, czyli grup wyselekcjonowanych na podstawie odpowiednio dobranych kryteriów, bądź całego społeczeństwa”⁷⁸. Działaniom prowadzącym do tego celu poddawano by już najwcześniejsze formy ludzkiego życia, opierając się na diagnostyce prenatalnej (umożliwiającej aborcję tych płodów, które są nosicielami niepożądanych cech), selekcji preimplantacyjnej (implantowaniu tylko tych embrionów, które są nosicielami pożądanых cech), bezpośredniej zmiany genetycznej (inżynierii genetycznej polegającej na wprowadzaniu lepszych genów do organizmu embrionów uzyskanych *in vitro*)⁷⁹.

Nietrudno zauważyć, że ingerencje eugeniczne wyrastają z materialistycznej koncepcji jakości życia. Pewne cechy, jak na przykład zdolność do pozostawania w pełni zdrowym, aktywnym i wydajnym, intelektualnie sprawnym i emocjonalnie zrównoważonym⁸⁰, uznawane są za tak cenne, że „dopuszcza

⁷⁴ Debata na ten temat zob. *Enhancing Human Capacities*, s. 71-500.

⁷⁵ Por. A. Buchanan, *Better than Human: The Promise and Perils of Enhancing Ourselves*, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 5.

⁷⁶ Por. J. Savulescu, A. Sandberg, G. Kahane, *Well-Being and Enhancement*, w: *Enhancing Human Capacities*, s. 4. Zob. też: E. Jüngst, *What Does Enhancement Mean?*, w: *Enhancing Human Traits: Ethical and Social Implications*, red. E. Parens, Georgetown University Press, Washington, DC, 1998, s. 30.

⁷⁷ Por. *Beyond Therapy*, s. 14.

⁷⁸ T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1988, s. 142.

⁷⁹ Por. *Beyond Therapy*, s. 33; A.J. Karnein, *A Theory of Unborn Life: From Abortion to Genetic Manipulation: Introduction*, Oxford University Press, Oxford 2012, s. 4.

⁸⁰ Por. Bostrom, dz. cyt., s. 33-38.

się lub wręcz postuluje ich wzmocnienie kosztem innych, uznanych za mniej wartościowe, zbędne lub wręcz szkodliwe⁸¹. Zdrowy rozsądek podpowiada, że eugenika pozytywna staje się niebezpieczna nie tylko ze względu na to, że wykracza poza cele medycyny, ale również dlatego, że jest motywowana raczej perfekcjonizmem aniżeli dobroczynnością i sprawiedliwością⁸². Stąd też działania mające na celu modyfikację natury ludzkiej budzą poważne obawy i moralny sprzeciw. Zwolennicy ograniczonego korzystania z osiągnięć współczesnych nauk biomedycznych wysuwają szereg zastrzeżeń pod adresem ingerencji prowadzących do zmiany unikalnego charakteru zarówno poszczególnych osób, jak i całego gatunku ludzkiego.

Jeden z wielu argumentów przeciwko ingerencjom eugenicznym w naturę ludzką dotyczy tego, że manipulacje naturą mogą okazać się niebezpieczne, ponieważ nie można przewidzieć ich dalekosiężnych skutków⁸³. Co więcej, zdaniem Hansa Jonasa rezultatów tych ingerencji nie można w pełni kontrolować, a samego procesu nie da się odwrócić⁸⁴. Autorzy podzielający ten pogląd często odwołują się do argumentu z „odgrywania roli Boga” przeciwko propozycjom użycia nauki i technologii w celu radykalnej transformacji natury ludzkiej.

Wielu współczesnych naukowców, jak twierdzi Leon Kass, przejmuje rolę Stwórcy. Uzurpują oni sobie prawo do rozstrzygania o tym, która z istot ludzkich powinna zostać zachowana przy życiu, a która nie, dokonując osądu na podstawie kryteriów somatycznych i genetycznych. Obiecują też wybawienie ludzkości od wszelkich genetycznych „grzechów i defektów”⁸⁵, a nawet stają się kreatorami życia. Działając wbrew naturalnemu porządkowi, chcą, mimo braku wystarczających kompetencji, decydować o tym, kogo na świat powoływać oraz jakie cechy temu komuś zaprojektować. Czy tego typu działania nie są reminiscencją znanej skądinąd ideologii, która w imię postępu ludzkości chciała wykreować „lepszego” człowieka, nadczłowieka (niem. Übermensch)?

Wykraczanie poza granice posiadanych przez nas możliwości, ignorowanie ograniczoności naszej wiedzy, mocy i benewolencji – to zarzut wysuwany przeciwko słabszej wersji utylitaryzmu. Utylitarysta tworzy teorię, która

⁸¹ A. Szostek, *Granice ingerencji w naturę. Wprowadzenie*, w: *Granice ingerencji w naturę*, red. B. Chyrowicz, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 8.

⁸² Por. Glannon, dz. cyt., s. 79.

⁸³ Por. B. Mackinnon, hasło „Playing God”, w: *Encyclopedia of Bioethics*, red. S.G. Post, Macmillan, New York 2004, s. 457.

⁸⁴ Por. H. Jonas, *Laßt uns einen Menschen klonieren. Von der Eugenik zur Gentechnologie*, w: *Technik, Medizin und Ethik. Zur Praxis des Prinzips Verantwortung*, red. H. Jonas, Insel, Frankfurt am Main 1985, s. 165-168.

⁸⁵ Por. L. Kass, *Life, Liberty and the Defense of Dignity. The Challenge for Bioethics*, Encounter Books, New York–London 2004, s. 129.

w praktyce ma skłaniać ku działaniom zmierzającym do zrealizowania idei „największego szczęścia dla największej liczby ludzi”. Krytycy owej idei twierdzą, że ludzie nie dysponują wystarczającymi kompetencjami, żeby przewidzieć, jakie działania ostatecznie przyniosą szczęśliwe skutki. Adwersarze utylitarystów sugerują również, że nie istnieje rzeczywista możliwość ukształtowania takich instytucji, które byłyby w stanie tę ideę zrealizować. Działania mające na celu „największe szczęście dla największej liczby ludzi”, wbrew temu, co głoszą utylitarysty, nie wyzwolą powszechnej benewolencji, lecz przyczynią się raczej do wytworzenia powszechnej manipulacji na korzyść pewnego rodzaju samostanowienia⁸⁶.

Obawy dotyczące propozycji ulepszenia ludzkich cech wiązałyby się także z odpowiedzialnością za przyszłe pokolenia. Genetyczne doskonalenie potencjalnie mogłoby prowadzić do zmian dziedziczonych przez potomstwo. Interwencje ulepszające miałyby zatem zapewnić dzieciom odpowiednią pulę genową pozwalającą na osiągnięcie jak najlepszych wyników w nauce i późniejszej pracy zawodowej⁸⁷. Przeciwnicy owego ulepszenia podkreślają jednak przede wszystkim ryzykowny charakter manipulacji genetycznych, które mogą wiązać się z przewidywalnymi i nieprzewidywalnymi negatywnymi konsekwencjami dla zdrowia fizycznego i psychicznego przyszłych pokoleń⁸⁸. Wprowadzając niepożądane zmiany w ludzki genom, stwarza się – jeśli nie bezpośrednio (przyszli ludzie jeszcze nie istnieją), to pośrednio – zagrożenie dla biologicznej kondycji gatunku. Zmiany te mogą bowiem pomóc, mogą też jednak przeszkodzić w osobowym rozwoju człowieka. Stąd też odpowiedzialność za przyszłe pokolenia będzie się wyrażała w trosce o gatunek biologiczny, który stanowi dobro wspólne wszystkich jego przedstawicieli⁸⁹. Wszelkie zmiany, jakie w kontekście przedłużania życia proponują transhumaniści, muszą zatem budzić obawy; prowadzą bowiem do radykalnej transformacji ludzkiej natury, która w efekcie miałaby stać się bliżej nieokreśloną naturą postludzka.

W debacie dotyczącej genetycznego ulepszenia gatunku ludzkiego, a więc także przedłużania ludzkiego życia, akcentuje się instrumentalne traktowanie ludzkiego ciała. Przedmiotowe traktowanie człowieka związane jest z przekonaniem, że naturze ludzkiej nie przysługuje status normatywny. O wyjątkowości człowieka nie stanowi jednak sama jego struktura biologiczna, ale

⁸⁶ Por. C. C o a d y, *Playing God*, w: *Human Enhancement*, red. J. Savulescu, N. Bostrom, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 163n.

⁸⁷ Por. T. K r a j, *Granice genetycznego ulepszenia człowieka. Teologicznomoralny problem nieterapeutycznych manipulacji genetycznych*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2010, s. 38.

⁸⁸ Por. C h y r o w i c z, *Etyka i terapia genowa*, s. 405.

⁸⁹ Por. t a ż, *Problem argumentacji z odpowiedzialności za przyszłe pokolenia*, Internetowe czasopismo „Diametros” 9 (2006), s. 21.

to, że jest on osobą (podmiotem), bytem wolnym i rozumnym. To człowiek posiada naturę, a nie natura człowieka. Skoro człowiek jest osobą, a bycie osobą polega na posiadaniu natury, to integralność tej natury jest dla osoby istotna⁹⁰. Specyfika posiadania ciała wyraża się w tym, że ciało jest mną, że ja jako podmiot wyłaniam z siebie akty „moje”: wegetatywne, sensoryjne i intelektualne⁹¹. Skoro każde ludzkie operari wynika jakoś z cielesnego esse, to esse pozostaje normatywnie wiążące. Jeśli cielesność współkonstruuje naszą podmiotowość, to przedmiotowe traktowanie ciała oznacza również przedmiotowe traktowanie samej osoby⁹². Inaczej mówiąc, jeśli nasza osobowa ekspresja dokonuje się poprzez cielesność, to owa cielesność pozostaje normatywna w tym zakresie, w jakim uczestniczy w podmiotowości⁹³. Wobec tego szacunek dla osoby wymaga również szacunku dla biologicznej kondycji człowieka. Powtórzmy raz jeszcze: ciało nie jest czymś moralnie neutralnym, uczestniczy bowiem w życiu osoby⁹⁴.

Wydaje się, że transhumaniści i ich zwolennicy skrzętnie zacierają różnicę między podmiotem (osobą) a przedmiotem, torując w ten sposób drogę do autoinstrumentalizacji gatunku⁹⁵. Jeśli człowieka oderwiemy od jego realnych odniesień, nadając mu wymiar coraz bardziej wirtualny, to – jak pisze Robert Spaemann – będzie on skazany jedynie na uprzedmiotowiającą manipulację⁹⁶. W takim kontekście obawa człowieka przed depersonalizacją wskutek technicyzacji medycyny staje się jak najbardziej zasadna. Skoro „połączenie dwóch zestawów chromosomów przestaje być czymś przygodnym, związek pokoleń zatracza naturalność, która dotychczas należała do oczywistego tła naszej etycznogatunkowej samowiedzy”⁹⁷. Wobec powyższego realne staje się niebezpieczeństwo, że modyfikacje genetyczne ludzkich indywidualności spowodują nieprzewidywalną, odległą w czasie ewolucję gatunku⁹⁸.

⁹⁰ Por. R. Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, tłum. J. Merecki SDS, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 119.

⁹¹ Por. M. Krąpiec, dz. cyt., s. 161.

⁹² Por. Chyrowicz, *Natura jako norma w sporze o przyszłość ludzkiej kondycji. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Toruniu w dniach 7-8 listopada 2008 roku*, w: *Dialogi o Bogu we współczesnej kulturze*, red. J. Bagrowicz, Kuria Diecezjalna w Toruniu–Towarzystwo Naukowe w Toruniu–Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu–Urząd Miasta Torunia, Toruń 2009, s. 94.

⁹³ Por. t a ż, *Natura jako norma w sporze o przyszłość ludzkiej kondycji*, s. 96.

⁹⁴ Por. t a ż, *Bezcenna „in-formacja”*. Uwagi na temat normatywnego statusu genomu człowieka, w: *Granice ingerencji w naturę*, red. B. Chyrowicz Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 34.

⁹⁵ Por. J. Habermas, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?*, tłum. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2003, s. 75.

⁹⁶ Por. Spaemann, *Granice. O etycznym wymiarze działania*, tłum. J. Merecki SDS, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 498.

⁹⁷ Por. Habermas, dz. cyt., s. 79-80.

⁹⁸ Por. B. Wójcik, *Bioetyka i tożsamość człowieka*, Biblos, Tarnów 2007, s. 141.

*

Projekt biologicznej nieśmiertelności opiera się zasadniczo na założeniu, że śmierć jest tymczasową anomalią ludzkiej egzystencji – anomalią, którą z powodzeniem można przezwyciężyć. Założenie to budzi poważne wątpliwości. Wydaje się, że śmierć należy do porządku tego świata, jest jego istotnym elementem, a nawet warunkiem życia. Wskazują na to również przywołane przez nas biologiczne teorie starzenia się. Zaprezentowane tu strategie przedłużania życia nie gwarantują biologicznej nieśmiertelności na ziemi. Czy warto zatem angażować się w realizowanie utopijnych idei, których urzeczywistnienie okazuje się niemożliwe? Czy w imię postępu technologicznego, który zwiastuje wybawienie ludzkości od wszelkich ułomności i ograniczeń natury, wolno narażać gatunek ludzki na degradację lub, co gorsza, na całkowity niebyt?

Wbrew przekonaniom transhumanistów życie ludzkie nie wyczerpuje się w biologicznej egzystencji. Toteż znacznie ważniejsze od tego, by biologiczne życie za wszelką cenę przedłużać, jest to, by „dobrze żyć i dobrze się mieć”⁹⁹. Seneka w liście do Lucyliusza pisał: „Nie zawsze, jak ci wiadomo, należy życie przedłużać. Albowiem dobrem jest nie samo życie, tylko piękne życie. Dlatego mędrzec żyje tyle, ile żyć powinien, a nie tyle, ile żyć może. Będzie on zastanawiał się, gdzie ma żyć, z kim, w jaki sposób i czego ma dokonać. Zawsze zważa on, jakie ma być życie, a nie jak długie. [...] Wcześniej się umrze, czy później – na tym bynajmniej nie zależy; chodzi o to, czy się umrze dobrze, czy źle. Dobrze umrzeć zaś – to uniknąć niebezpieczeństwa złego życia”¹⁰⁰.

⁹⁹ A r y s t o t e l e s, *Etyka Nikomachejska*, ks. I, rozdz. 8, 1095 a, tłum. D. Gromska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 80.

¹⁰⁰ S e n e k a, *Listy moralne do Lucyliusza*, list 70, tłum. W. Kornatowski, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1998, s. 274.